

STANISZÓW - HISTORIA JEDNEJ MIEJSCOWOŚCI (2)

Zmienne losy parafii



Zabytkowy zegar

Wśród wielu miejscowości w Kotlinie Jeleniogórskiej, które po roku 1525 przyjęły wyznanie luterańskie, znalazł się również i Staniszów. W miejscowym kościele niemal przez 130 lat była sprawowana ewangelicka liturgia. W roku 1653 na podstawie decyzji Komisji Rewindykacyjnej, powołanej przez cesarza Ferdynanda III, miejscowym ewangelikom odebrano prawo do tutejszej świątyni. Ewangeliccy mieszkańcy Staniszowa, pozbawieni opieki duszpasterskiej, udawali się do odległego Proboszczowa k. Złotoryi. Chętnie również słuchali Słowa Bożego głoszonego przez tzw. „leśnych kaznodziejów” w trudno dostępnych kompleksach leśnych Kotliny Jeleniogórskiej. Ich sytuacja religijna miała się zdecydowanie polepszyć z chwilą wybudowania w Jeleniej Górze w roku 1718 świątyni ewangelickiej. Do niej to zdążali miejscowi wyznawcy nauki Marcina Lutra. O życiu gminy ewangelickiej w Staniszowie od połowy XVI do połowy XVII stulecia dość dokładnie informują biskupie protokoły powizytacyjne. Wynika z nich, że proboszczowie jeleniogórscy w omawianym okresie utracili swe uprawnienia kolatorskie do miejscowej świątyni na rzecz dwóch ewangelickich feudałów: Abrahama von Dobschutza i Greorga von Reibnitza. Wymienieni feudałowie dopiero w roku 1668 zrzekli się swych

dotychczasowych praw do tutejszej świątyni na rzecz proboszcza jeleniogórskiego. Protokół z roku 1677 podaje, że w tutejszym kościele znajdowały się dwa ołtarze. Tabernakulum było wykonane z kamienia. Nie przechowywano w nim Najświętszego Sakramentu. Chrzcielnica nie miała wody święconej, a więc była bezużyteczna. Miejscowa ludność nie świętowała dorocznego odpustu parafialnego. Staniszków, zgodnie z dawnymi nadaniami książąt śląskich, administracyjnie należał do parafii Wojanów k. Jeleniej Góry, a w późniejszych latach do sąsiedniej Łomnicy. Brak jakichkolwiek wpisów w księgach chrztów, ślubów i zgonów z tamtych czasów świadczy, że proboszczowie nie prowadzili posługi religijnej wśród mieszkańców Staniszkowa. Ze sprawozdania biskupiego z roku 1677 wynika, że toczył się spór między właścicielami Staniszkowa Zedlitzami a proboszczami jeleniogórskimi w zakresie posiadania prawa patronatu nad miejscową świątynią. Rozmowy na temat przekazania kościoła tutejszym ewangelikom rozpoczęły się w roku 1839 przy czynnym udziale właściciela Staniszkowa. Zakończyły się one po czterech latach negocjacji, w roku 1843. Zawarta umowa dawała prawo nielicznym miejscowym katolikom do sprawowania dwunastu najważniejszych świąt w ciągu roku liturgicznego. Taki stan rzeczy miał trwać aż do zakończenia II wojny światowej. Sytuacja religijna w Staniszkowie miała ulec zasadniczej zmianie po roku 1945. W ramach repatriacji miejscowa ludność pochodzenia niemieckiego i wyznania ewangelickiego została zmuszona do opuszczenia swego dotychczasowego miejsca zamieszkania. Napływowa ludność pochodzenia polskiego była wyznania katolickiego. Od tej pory rozpoczęły się polskie i katolickie dzieje Staniszkowa.

Powojenna historia parafii

Świątynia z braku duszpasterza była nieczynna do roku 1954. Od tego roku pieczę nad nią sprawował ks. Adam Ha-brat, proboszcz z Mysłakowic k. Jeleniej Góry. Pod koniec lat 50. świątynia była kościołem filialnym cieplickiej parafii pw. św. Jana Chrzciciela, administrowanej przez Księża Pijarów. Niektórzy członkowie tej wspólnoty zakonnej, jak księża: Maksymilian Adrych, Stanisław Nass, Zygmunt Woszczek, Józef Górszczyk, Edward Szajor i Bolesław Zajac pełnili tu posługę religijną. Na początku lat 90. tutejszą parafią zaczęli administrować księża diecezjalni: ks. Kazimierz Gębarowski, Zygmunt Herbut i obecny proboszcz Mariusz Witczak. Tutejsza świątynia nieremontowana od 1932 r. wymagała niezbędnych zabiegów konserwacyjnych. Były one prowadzone w latach 1947, 1963 i 1977. Postępujący jednak szybko proces dewastacji tynku na elewacji wieży i jej podpór skłonił obecnego proboszcza ks.

Mariusza Witczaka do podjęcia niezbędnych prac zabezpieczających. Ich koszt został wstępnie oszacowany na ok. 50 tys. zł. Prace rozpoczęto w połowie lipca 2003 r. i zakończono w połowie września. W kosztach tych partycypowała także nieliczna żyjąca jeszcze w Niemczech grupa osób wywodzących się ze Staniszowa. Jej udział w wydatkach związanych z pracami remontowymi wyniósł 500 euro. Pozostała część kwoty pochodziła z ofiarności miejscowych parafian, którzy nie skąpili środków finansowych na potrzeby prowadzonych robót remontowych. Duszą rozpoczętej inicjatywy budowlanej była Janina Bukład, mieszkanka Staniszowa od prawie półwiecza. Dzięki jej zapobiegliwości staniszowska świątynia zawsze tętniła życiem religijnym. Kościół wiele zawdzięcza także pasji historycznej Marka Hahulskiego, mieszkańca Staniszowa. Z uporem i pasją, jak przystało na prawdziwego bibliofila i lokalnego patriotę, zbiera on wszelkie materiały archiwalne, drukowane źródła i widokówki związane z przeszłością tej miejscowości. Zgromadzony przez niego materiał dokumentalny może w przyszłości posłużyć do napisania obszernej i wnikliwej pracy monograficznej Staniszowa oraz tutejszej świątyni.



Ks. Zygmunt Jurczyk podczas sprawowania Jubileuszowej Eucharystii

(Fot. Waldemar Dubanowski)

Jedną z ostatnich podniosłych chwil była uroczystość związana z obchodem odpustu parafialnego, która odbyła się 3 sierpnia 2003. Niezwykłości temu wydarzeniu nadawał fakt, że celebrowanie odpustowej Eucharystii przypadło w udziale ks. Zygmuntowi Jurczykowi, dawnemu parafianinowi, obecnie pracującemu w archidiecezji częstochowskiej. W XXV-lecie papieskiego pontyfikatu przypadła również XXV rocznica jego święceń kapłańskich. Rozpromienione oblicze czcigodnego Jubilata witającego się ze swoimi krajanami świadczyło o wielkiej radości, jaka przepełniała jego kapłańską duszę. Dostojny Jubilat przedstawił swoją drogę do kapłaństwa. Podziękował swoim dawnym nauczycielom. Wśród liczного grona pedagogów, którzy chlubnie zapisali się w jego życiu, byli m. in. Bronisława Ostapowicz,

wieloletnia nauczycielka Szkoły w Staniszowie oraz katecheta ks. Józef Górszczyk ze Zgromadzenia Księży Pijarów. Uroczystość jubileuszowa zakończyła się złożeniem Jubilatowi życzeń przez przedstawicieli miejscowej społeczności, władz samorządowych i licznego grona przyjaciół.

Adolf Andrejew

Koniec